

Anatolij Laskari

CZY MIKOŁAJ STRACHON BYŁ POZYTYWISTĄ?

1. Nie wszyscy badacze kultury rosyjskiej uświadamiają sobie fakt, że w drugiej połowie XIX w. tworzyli w Rosji dwaj Mikołajowie Mikołajewiczowie Strachowowie. Pierwszy, bardziej znany, żył w latach 1828-1896 i był jednym z najbliższych przyjaciół, a także konsultantem w dziedzinie filozofii i myśli społecznej Fiodora Dostojewskiego i Lwa Tolstoja. Drugi urodził się w 1852 r. (daty jego śmierci nie znamy) i od lat siedemdziesiątych wykładał w seminarium duchownym w Charkowie. Ponieważ obaj zajmowali się filozofią i publikowali swe książki pod własnymi nazwiskami, niektórzy współcześni badacze wprowadzeni zostali w błąd i bezzasadnie przypisali część prac Strachowa młodszego Strachowowi starszemu. Na przykład, autorzy akademickiej, pięciotomowej "Historii filozofii w ZSRR"¹ niesłusznie uznali, że Strachow starszy jest autorem książek: "Oczerk istorii filozofii s drevniejszych wremien filozofii do nastojaszczezi wremieni", Charkow 1907 (pierwsze wydanie - 1893) oraz "Filosofskoje uczenije o poznanii i dostowiernosti poznawajemogo", Charkow 1896 (pierwsze wydanie - 1888). Błąd ten popełnił także Mikołaj Skatow, który przygotował pierwsze, radzieckie wydanie wyboru pism Strachowa starszego² i we wstępie przypisał mu broszurę pt. "Uczenije o Bogie wo naczatam razuma", Moskwa 1893. Co ciekawe, Strachow starszy

¹ *Istoriija filozofii w SSSR*, t. 3, Moskwa 1968.

² *N. S. S t r a c h o w*, *Litieraturnaja kritika*, Moskwa 1984.

w artykule "O zadaniach historii filozofii"³ skrytykował tak "Uczenije o Bogie...", jak i "Oczerk istorii filozofii..." jako prace dyletanckie, a wątpliwe jest przecieź, by recenzował i ośmieszał własne książki podpisując się na dodatek własnym nazwiskiem⁴.

Oczywiście w dalszej części artykułu zajmujemy się wyłącznie spuścizną Strachowa starszego.

2. Pytanie postawione w tytule ma swe źródło w dosyć niezwykłej dla badań radzieckich pracy Pawła Szkurinowa pt. "Pozytywizm w Rosji XIX wieku"⁵. Nauka radziecka zwykle rozpatruje problemy pozytywizmu w Rosji jedynie w odniesieniu do nauk ścisłych, albo - pod silnym wpływem publicystycznych prac Lenina - neguje lub bagatelizuje wpływ pozytywizmu na myśl rosyjską⁶. Wiąże się to ściśle z socjologizującym pojmowaniem tego kierunku jako prokapitalistycznej ideologii burżuazyjnej i w związku z tym - z pomniejszaniem jego wartości w rozwoju historycznym współczesnej cywilizacji. Szkurinow swoją pracą udowodnił jednostronność takiego stanowiska i na bardzo obszernym materiale omówił kształtowanie się i przejawy myśli, jego zdaniem, pozytywistycznej w dziewiętnastowiecznej Rosji, tak w jej aspekcie postępowym, jak i konserwatywnym.

Ustosunkowanie się do problemów poruszanych przez Szkurinowa wymaga dogłębnych studiów. Zagadnienia, którymi się zajął w większości są jeszcze bardzo mało zbadane. Poniższe wystąpienie poświęcone więc będzie jedynie problemowi światopoglądu Mikołaja Strachowa, który w pracy radzieckiego badacza występuje to jako "bliski pozytywizmowi" [s. 171, 227], to jako wyznawca "doktryn pozytywistycznych" [s. 202], to znów jako "ortodoksyjny zwolennik Comte'a" [s. 254] i głosiciel "nauki właściwie pozytywistycznej" [s. 368].

³ Zob. N. S t r a c h o w, *Filozofskie ocerki*, . S.-Pietierburg 1895, s. 433-480.

⁴ Zob. A. B u d i ł o w s k a j a, B. J e g o r o w, *Bibliografija pieczatnych trudow N. Strachowa*, "Uczenyje zapiski Tartuskiego uniwiersiteti" 1966, wyp. 184, t. IX, s. 213-229.

⁵ P. S. S z k u r i n o w, *Positiwizm w Rosii XIX wieka*, Moskwa 1980.

⁶ Zob. bibliografie w pracy Szkurinowa.

3. W pracy Szkurinowa pojęcie "pozytywizm", zgodnie z tradycją nauki radzieckiej, występuje jakoby w dwóch znaczeniach: w szerokim - "oznacza całość doktryn idealizmu subiektywnego najnowszych czasów", w wąskim - "wyraża system filozoficznych i socjologicznych poglądów swego założyciela [Comte'a - A. L.], a także poglądy jego bezpośrednich uczniów i popularyzatorów" [s. 9]. Mówimy "jakoby", ponieważ badacz radziecki, co jest całkowicie zrozumiałe, nie jest w stanie konsekwentnie definicjom tym (a szczególnie pierwszej) dochować wierności. Współcześnie określanie pozytywizmu mianem idealizmu subiektywnego jest postawieniem sprawy na głowie - metodologicznie jest nieprzydatne i, miast obraz rozjaśnić, zaciemnia go. Ponieważ w swoim założeniu pozytywizm jest tak antyidealistyczny, jak i antimaterialistyczny. Idealizm i materializm traktuje jako metafizykę i żąda stawiania tylko takich pytań, na które możliwa jest odpowiedź sprawdzalna.

Nie przyjmując definicji Szkurinowa, w dalszych rozważaniach kierować się będziemy: z jednej strony określeniem Barbary Skargi, iż pozytywizm to "szeroki prąd kulturowy i filozoficzny, który w drugiej połowie XIX w. przenikał do wielu dziedzin życia i twórczości, znajdując swój wyraz nie tylko w filozofii, lecz również w literaturze, historiografii, a także w koncepcjach polityczno-społecznych. Prąd ten wyciskał także piętno na poglądach ludzi, którzy mu się przeciwstawiali, podejmowali jego krytykę. Należy jednak pamiętać, że nigdy nie stworzył on jakiegos' jednego monolitycznego systemu, że posiadał liczne warianty, że ulegał stałym metamorfozom" Z drugiej zaś strony - wykorzystamy myśl Leszka Kołakowskiego, iż:

Pozytywizm jest pewnym stanowiskiem filozoficznym dotyczącym wiedzy ludzkiej; w samym tym stanowisku nie są przesądzone, ściśle biorąc, pytania o sposób nabywania - w sensie psychologicznym lub historycznym - wiedzy przez ludzi. Pozytywizm natomiast jest zbiorem reguł oraz kryte-

⁷ B. S k a r g a, *Polska myśl filozoficzna w epoce pozytywizmu*, [w:] *Filozofia i myśl społeczna w latach 1865-1895*, t. 1, Warszawa 1980 s. 9.

riów wartościowania odnoszących się do poznania ludzkiego; mówi o tym, jakiego rodzaju treści zawarte w naszych wypowiedziach o świecie zasługują na miano wiedzy, oraz podaje normy pozwalające odróżnić to, co stanowi przedmiot możliwego pytania, od tego, o co pytać rozsądnie niepodobna. Pozytywizm jest więc stanowiskiem normatywnym regulującym sposób używania terminów takich, jak "wiedza", "poznanie", "informacja"; tym samym reguły pozytywistyczne odróżniają w pewien sposób spory filozoficzne i naukowe takie, które prowadzić warto, od takich, które nie mają szansy rozstrzygnięcia i nie zasługują wobec tego na uwagę⁸.

4. Czy Strachow sam uważał siebie za pozytywistę?

Oczywiście nie. Był przecież myślicielem, który całe swoje życie poświęcił walce o samoistność i niezależność kultury rosyjskiej (dlatego często nazywa się go słowianofilem), co najdobitniejszy wyraz znalazło w jego obszernej, trzytomowej pracy zatytułowanej "Walka z Zachodem w naszej literaturze" (wyd. 1882-1896). Pozytywizm traktował jako jeden z przejawów kryzysu myśli zachodnioeuropejskiej, jako dowód koniecznego i ostatecznego upadku cywilizacji Zachodu.

Nie komuniści - pisali - nie materialiści i pozytywiści są w istocie prawdziwymi przedstawicielami współczesnego oświecenia; to jedynie skardziejstwa przez oświecenie zrodzone i mające się tylko dlatego, iż tak samo pełne są metafizyki, fanatyzmu, ślepej wiary, jak i szkoły najdawniejsze. Człowiek oświecony, umysłowo rozwinięty przejrzyście widzi sprzeczności zawarte w tych wolnomyślicielstwach, widzi, że opierają się one na wąskiej wierze. Jak można uznawać, że wszystko, co istnieje, jest substancją? Albo, że celem życia ludzkiego jest dobrobyt materialny? Albo, że filozofia jest jedną z pomyłek ludzkości?⁹

Czy termin "pozytywizm" oznaczał jednakże dla Strachowa to samo, co obecnie dla nas?

We wstępie do swych "Szkiców filozoficznych" (1895) Strachow pisał:

⁸ L. K o ł a k o w s k i, *Filozofia pozytywistyczna (od Hume'a do Koła Wiedeńskiego)*, Warszawa 1966, s. 10-11.

⁹ N. S t r a c h o w, *Walka z Zachodem w naszej literaturze*, t. 1, Kijew 1897, s. 241.

Jeśli chodzi o szkoły filozoficzne czytelnik nie znajdzie w mojej książce prawie nic o tak silnym w ostatnich dziesięcioleciach pozytywizmie i ewolucjonizmie (szkole Spencera). Teorie te zawsze wydawały mi się swego rodzaju konglomeratami, w których wewnętrzny związek nie da się wyprowadzić z określonych podstaw, lecz trzeba go odgadywać psychologicznie lub historycznie. Nie podejmowałem się takiego zadania, gdyż przypuszczałem, że są to twory chwilowe, które znikną z biegiem czasu, ponieważ nie zawierają w sobie zasad długowiecznych¹⁰.

W innym miejscu Strachow wyraźnie odgradza od pozytywizmu tak koncepcje Claude'a Bernarda, jak i tzw. "czysty empiryzm", charakterystyczny, jego zdaniem, głównie dla myśli angielskiej (Mill)¹¹. Dla myśliciela rosyjskiego pozytywizm, będąc "zjawiskiem czysto francuskim"¹², ogranicza się właściwie tylko do "szkoły Comte'a"¹³ i jako taki zawsze traktowany jest przez niego nieprzychylnie. Szkurinow nie ma więc, naszym zdaniem, żadnych podstaw do określania Strachowa mianem "ortodoksyjnego zwolennika Comte'a".

5. A co przemawia na korzyść stanowiska rozpatrującego światopogląd Strachowa w duchu pozytywizmu?

Strachow z wykształcenia był przyrodnikiem, cenił nauki ścisłe, był jednym z nielicznych metodologów nauki w myśli rosyjskiej. Jego zasługi w tym zakresie współcześnie są niedoceniane, a przecież nieprzypadkowo w drugiej połowie XIX w. kilkakrotnie wznawiano jego rozprawy: "O metodologii nauk przyrodniczych i ich znaczeniu w wykształceniu ogólnym" (1865, 1900), "O podstawowych pojęciach w psychologii i fizjologii" (1886, 1894, 1904), "Świat jako całość. Szkice z nauki o przyrodzie" (1872, 1892).

Strachow był także znakomitym tłumaczem, popularyzatorem i krytykiem myśli zachodnioeuropejskiej. Dzięki jego przekładom społeczeństwo rosyjskie mogło zapoznać się między innymi z kilkutomową "Historią filozofii" Kuno Fischera (ros. wyd.

¹⁰ Strachow, *Filozofskie ocerki*, s. X-XI.

¹¹ Zob. tamże, s. 148-150, 378-379.

¹² Strachow, *Bor'ba s Zapadom...*, t. 3, Kijew 1898, s. 97.

¹³ Strachow, *Filozofskie ocerki*, s. 378.

1862-1865), z "Życiem ptaków" Alfreda Brehma (wyd. ros. 1866), z "Historią materializmu" Fryderyka Langego (wyd. ros. 1881-1883), a także z pracami pozytywistów - ze "Wstępem do medycyny eksperymentalnej" Claude'a Bernarda (wyd. ros. 1866) i z "Inteligencją" Hipolita Taine'a (wyd. ros. 1872, pt. "Ob umie i poznaniu"). Spod jego pióra wyszło także kilka rozpraw o pozytywistach zachodnioeuropejskich: "Claude Bernard o metodzie eksperymentalnej" (1867), "O metodzie czysto empirycznej" (1872), "Mill" (1870), "Mill w swojej autobiografii" (1874), "Uwagi o Tainie" (1893), a także o myślicielach bardziej lub mniej bliskich pozytywizmowi - o Erneście Renanie, Dawidzie Straussie i innych.

Są to jednak tylko zewnętrzne przejawy zainteresowania myślą zachodnioeuropejską. Spróbujmy więc teraz zagłębić się w światopogląd Strachowa i wydobyć stamtąd elementy przemawiające za i przeciw określaniu go mianem pozytywisty.

6. Leszek Kołakowski wyróżnia cztery najważniejsze reguły, jakich wedle doktryny pozytywistycznej trzymać się należy¹⁴. Są to: reguła fenomenalizmu, nominalizmu, reguła negująca wartości poznawcze sądów oceniających i wypowiedzi normatywnych, oraz wiara w zasadniczą jedność metody wiedzy.

Reguła fenomenalizmu zakłada, iż "nie ma różnicy realnej między »istotą« a »zjawiskiem«". Odrzuca więc jako bezpodstawne wszelkie byty wykraczające poza doświadczenie, jak np. "materia" i "duch". Strachow, zgadzając się z pozytywistami, że "materializm jest najłatwiejszą metafizyką", odrzucał jednocześnie empiryzm jako "najłatwiejszą" formę poznania¹⁵. Jego ideałem było poznanie aprioryczne, którego podmiotem jest człowiek z duszą i ciałem. Strachowowski dualizm prowadził do sformułowań typu "życie duszy jest dla nas bezpośrednią rzeczywistością"¹⁶, co z regułą fenomenalizmu było w jawnej sprzeczności.

¹⁴ Zob. Kołakowski, *op. cit.*, s. 11-18.

¹⁵ Strachow, *Filozofskiye ocnarki*, s. VIII-X.

¹⁶ Zob. H. Strachow, *Ob osnovnykh poniatijach psichologii i fiziologii*, S.-Pietierburg 1894, s. 74-87.

Dualizm Strachowa nie daje się także pogodzić z regułą nominalizmu, która zakazuje przypuszczać, "by jakakolwiek wiedza formułowana w terminach ogólnych miała w rzeczywistości inne odpowiedniki aniżeli jednostkowe przedmioty konkretne". Strachow bardzo często do swych rozważań wprowadzał byty, które pozytywiści traktowali jako metafizyczne urojenia. Charakterystyczne dla niego było mówienie np. o "życiu" jako swoistym absolutie, którego poznanie w sposób empiryczny nie jest możliwe¹⁷. Strachowowskie "żywe życie"¹⁸, byt tak często występujący również w twórczości Apollona Grigorjewa i Fiodora Dostojewskiego, dla pozytywisty nie ma jakiegokolwiek realnego uzasadnienia (jest natomiast ciekawą antycypacją późniejszych "filozofii życia").

Ponieważ Strachow nie pojmował wiedzy ani fenomenalistycznie, ani nominalistycznie, nie przestrzegał także reguły, która przeczy wartości poznawczej sądów oceniających i wypowiedzi normatywnych. Wiązało się to ściśle z jego poglądami religijnymi. Dla przykładu - prawda, dobro, wolność były dla niego "pojęciami stojącymi ponad zwykłymi formami poznania, wymagającymi szczególnego rodzaju myślenia, a jednocześnie danymi nam bezpośrednio i będącymi zasadniczą treścią naszego życia duchowego"¹⁹.

Takie postawienie tej sprawy, jako nie mogące znaleźć potwierdzenia w doświadczeniu, było oczywiście sprzeczne z filozofią pozytywistyczną. Także Strachowowski pseudonaukowy nacjonalizm, afirmujący wartości "gleby rosyjskiej", nie ma jakiegokolwiek uzasadnienia w doktrynie pozytywistycznej.

Spośród fundamentalnych idei pozytywizmu, wymienionych przez Leszka Kołakowskiego, do Strachowa da się odnieść jedynie wiarę w zasadniczą jedność metody wiedzy. Jednak dla myśliciela rosyjskiego podstawą tej jedności będzie nie empi-

¹⁷ Zob. np. N. S t r a c h o w, *Is istorii literaturnogo nigilizma. 1881-1886*, S.-Pietierburg 1890, s. 99-100.

¹⁸ Zob. np. S t r a c h o w, *Bor'ba s Zapadom...*, t. 2, Kijew 1897, s. 170.

¹⁹ S t r a c h o w, *Ob. osnovnykh poniatijach...*, s. 84.

ryzm, a aprioryzm, poznanie racjonalne w duchu prawicy heglowskiej. Trudno więc tutaj także mówić o pozytywizmie²⁰.

7. Jak widzimy, według definicji Leszka Kołakowskiego Strachow pozytywistą być nie mógł - zbyt wiele elementów metafizycznych zawiera jego światopogląd. Spróbujmy teraz prześledzić idee zawarte w spuściznie myśliciela rosyjskiego pod kątem stanowiska Barbary Skargi.

Dla Leszka Kołakowskiego pozytywizm jest przede wszystkim scjentystyczną postawą metodologiczną, którą odnajduje on nawet w myśli średniowiecznej. Natomiast Barbara Skarga stara się pozytywizmu ze scjentyzmem nie utożsamiać, gdyż, mając świadomość zmienności postawy scjentystycznej w rozmaitych okresach historycznych, dla pozytywizmu rezerwuje ona jedynie epokę drugiej połowy XIX w. Jej zdaniem, zakresy tych dwóch pojęć krzyżowały się i trudno jest wyznaczyć ich dokładne granice. Bez wątplenia stanowisko polskiej badaczki bliższe jest historykom literatury, którzy mianem pozytywizmu określają całą epokę literacką.

Wśród najważniejszych cech charakteryzujących pozytywizm jako prąd kulturowy i filozoficzny drugiej połowy XIX w. wymienić należy: upowszechnienie oświaty, popularyzację nauki i laickiego światopoglądu (z czym się wiąże tendencja antymetafizyczna i niechęć do religii), tendencję scjentystyczną, a w ślad za tym - idee podniesienia nauk humanistycznych do poziomu nauk przyrodniczych, ewolucjonizm, utylitaryzm w etyce, utylitaryzm w sztuce, traktowanie dzieła literackiego genetycznie oraz pomniejszanie, a niekiedy negowanie znaczenia narodu jako istotnej kategorii historiozoficznej²¹.

Z wymienionych cech najbliższymi Strachowowi były: upowszechnienie oświaty i popularyzacja nauki. Znalazło to swoje odzwierciedlenie już w jego pierwszych artykułach z cyklu "Nowości nauk przyrodniczych", zamieszczanych w 1857 r. na łamach czasopisma "Żurnal Ministerstwa Narodnego Proswieszcze-

²⁰ Por. N. S t r a c h o w, *O metodzie jestiestwiennych nauk i ich znaczeniu w obywatelskim obrazowaniu*, S.-Pietierburg 1863, s. V-VI; *Pieriekiż L. Totatogo s N. Strachowym*, S.-Pierierburg 1913, s. 357-358.

²¹ Oprócz prac cytowanych zob. *Słownik terminów literackich*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 333-335.

nija", a następnie w szeregu innych prac własnych i we wspomnianych tłumaczeniach literatury zachodniej. Popularyzacja nauki i oświaty nie prowadziła jednak Strachowa w żadnym razie do negacji metafizyki i do światopoglądu laickiego. Metafizyka zawsze pozostawała dla niego "najwyższym, prawdziwym poznaniem, w porównaniu z którym poznanie zwykłe jest całkowicie niedostateczne, gdyż nie obejmuje istoty bytu rzeczywistego"²², a religijność Strachowa najsilniej odzwierciedliła się w krytyce teorii Darwina²³.

Tendencji scjentyistycznej uległ Strachow w tym sensie, iż nauka była dla niego wielkim autorytetem. Jednak, doceniając wartość nauk przyrodniczych i zajmując się nimi ("O kościach nadgarstka u ssaków" - 1857), filozofię traktował zawsze jako aprioryczną naukę nauk i podstawę wszelkiej metodologii²⁴. Obca była mu więc również idea podniesienia humanistyki do poziomu nauk przyrodniczych - głosił natomiast prymat logiki i racjonalizmu we wszelkich rozważaniach²⁵.

Utylitaryzm w etyce i sztuce, tak charakterystyczny w Rosji dla poglądów tzw. rewolucyjnych demokratów i narodników (np. dla Czernyszewskiego i Lawrowa), Strachow zwalczał zawzięcie począwszy od lat sześćdziesiątych (na łamach czasopism braci Dostojewskich - "Wremia" i "Epocha") krytykując tak teorię "rozumnego egoizmu", jak i wszelką tendencyjność w literaturze²⁶.

O nacjonalizmie Strachowa już wspominaliśmy. Do końca życia bronił on kategorii narodowości jako podstawy wszelkich rozważań historyzoficznych, a nawet estetycznych; wspierał swoim autorytetem panslawistyczno-rusofilskie koncepcje Nikołaja Danilewskiego i "walczył z Zachodem w literaturze rosyjskiej"²⁷.

²² S t r a c h o w, *Filozofskie ocenki*, s. 389-390.

²³ Zob. S t r a c h o w, *Bor'ba s Zapadom...*, t. 2, s. 250-465.

²⁴ Zob. S t r a c h o w, *O metodzie jestiastwiennych nauk...*, s. VI.

²⁵ Zob. S t r a c h o w, *Ob osnovnykh poniatijach...*, s. VII.

²⁶ Zob. S t r a c h o w, *Iz istorii literaturnogo nigilizma...*, s. 14-38, 70, 94, 309-342 i in.

²⁷ Zob. S t r a c h o w, *Bor'ba s Zapadom...*, t. 2, s. 179-249.

Do rozwiązania pozostał więc nam już tylko problem ewentualnego traktowania przez Strachowa dzieła literackiego genetycznie. Musimy przyznać, że tutaj myśliciel rosyjski bliiski był pozytywizmowi. Bliskość ta wynikała jednak ze zbieżności pomiędzy teorią czynników składających się na genetyzm Taine'a (rasa, środowisko i czas) a Heglowskim historyzmem²⁸. Strachow sam dostrzegł ową zbieżność i choć podstawowe założenia estetyki Taine'a krytykował, genetyzm w rozpatrywaniu literatury nie był mu obcy²⁹. Oczywiście silniej oddziaływał na niego Hegel niż Taine, co nie zmienia jednak faktu, że w swych koncepcjach metodologicznych dotyczących literatury i jej historii był w wielu momentach zgodny z "duchem epoki".

Strachow rozpatrywał dzieło literackie przede wszystkim jako zjawisko społeczne, starał się uwarunkować jego powstanie podobnymi czynnikami jak i Taine, z tym, że "rasa" była u niego "narodowością", a "środowisko" - "glebą". Także jego koncepcję typów literackich i społecznych można byłoby porównywać z estetyką Taine'a. Co prawda, Strachow przejął ją od "ostatniego romantyka" Apollona Grigorjewa³⁰, o którym jednak Aleksander Brückner pisał, iż "zasady Taine'a dawno przed Tainem sformułował"³¹.

8. I tak nasze rozważania prowadzą do negatywnej odpowiedzi na postawione w tytule pytanie. Strachowa pozytywistą nazwać nie można. W ostateczności i z wieloma zastrzeżeniami możemy jedynie mówić o pewnych elementach pozytywizmu, które oddziaływały na jego światopogląd. Błąd Pawła Szkurinowa tłumaczymy sobie, z jednej strony - skromnym dorobkiem nauki radzieckiej w badaniach nad pozytywizmem, z drugiej - niedogłębną znajomością spuścizny jednego z największych erudytów rosyjskich, który w dodatku z różnych przyczyn (cenzura, wymagania redaktorów itp.) nie zawsze wypowiadał się całkowicie

²⁸ Por. Z. Mitosek, *Teorie badań literackich*, Warszawa 1983, s. 80-81.

²⁹ Zob. Strachow, *Bor'ba s Zapadom...*, t. 3, s. 104-108.

³⁰ Zob. np. N. Strachow, *Kritičeskie statji ob I. Turgeniewie i L. Tolstom*, t. 1, Kijew 1901, s. 229-230, 246-247 i in.

³¹ A. Brückner, *Historia literatury rosyjskiej*, t. 2, Lwów 1923, s. 234.

jednoznacznie. Najlepszym tego przykładem było zamknięcie przez cenzurę czasopisma braci Dostojewskich "Wriemia" za pro-polskie rzekomo stanowisko w artykule o powstaniu styczniowym³². Fiodor Dostojewski przesadnie złośliwie tak scharakteryzował tę cechę Strachowa:

Jako krytyk bardzo przypomina ową Puszkiniowską swatkę w balladzie "Pan młody", o której poeta powiada:

Pierogami swatka się objada

I tak kołując, rzecz wyklada.

Pierogami życia nasz krytyk bardzo lubił się objadać i teraz też. zajmuje dwie intratne pod względem literackim posadki, więc w artykułach swoich rzecz całą musi wykladać kołując, krążąc wokół, aby tylko nie dotknąć jej serdca³³.

Institut Filologii Rosyjskiej
Uniwersytet Łódzki

Андрей Лазари

БЫЛ ЛИ НИКОЛАЙ СТРАХОВ ПОЗИТИВИСТОМ?

В статье доказывается необоснованность причисления Павлом Шкуриновым Николая Страхова к позитивистам (см.: П. С. Шкуринов, Позитивизм в России XIX века, Москва 1980). Основой рассуждений о позитивизме послужили работы польских ученых: Барбары Скарги и Лешка Колаковского.

³² Zob. A. L a z a r i, *W kręgu Fiodora Dostojewskiego. Dostojewski i pansławizm Nikołaja Danilewskiego*, "Przegląd Humanistyczny" 1984, nr 5/6, s. 112-115.

³³ F. D o s t o j e w s k i, *Z notatników*, Wybrał, przełożył, słowem wstępnym i przypisami opatrzył Z. P o d g ó r z e c, Warszawa 1979, s. 339.